

Bryan Reynolds znajduje się od pewnego czasu na liście pragnień wielu europejskich klubów, a przede wszystkim Juventus, Bruges i Romy. I to właśnie blisko tych trzech zespołów miał być w różnych okresach piłkarz.

O bliskim transferze do Giallorossich mówiło się na koniec grudnia i początku stycznia. Potem jednak przewagę uzyskały Bruges i Juventus, a ostatecznie piłkarz miał trafić do ekipy Bianconerich. Roma miała przegrać walkę o piłkarza czy też oddalić się od negocjacji z uwagi na wygórowane żądania jego agentów odnośnie prowizji. W zeszłym tygodniu włoska prasa pisała, że pewny jest transfer gracza do Turynu, drogą przez Benevento, gdyż Juventus nie może pozyskać zimną gracza bez paszportu UE. Reynolds miałby przejść do drużyny z Kampanii, a następnie zostać sprzedany do Turynu (jak było w Romie np. z Paredesem). "Zainteresowanie" graczem potwierdzał też w zeszłym tygodniu dyrektor sportowy Benevento.

Dni jednak mijają, a transferu do Juventus jak nie było, tak nie ma. Tymczasem dziennik *Il Romanista* pisał na początku tego tygodnia, że Roma nie daje za wygraną i wróciła do gry. Dan Friedkin wykorzystuje uprzywilejowany kanał, jakim jest znajomość z Danem Huntem, właścicielem Dallas FC, z którym wiąże go też powiązania handlowe. I tak, według rzymskiej prasy, klub z Teksasu wolałby sprzedać gracza właśnie do Romy. Sam piłkarz z kolei ma lepszą ofertę pieniężną z Turynu i wolałby przenieść się właśnie tam.

To, że sytuacja nie jest wciąż klarowna potwierdził na konferencji prasowej Andre Zanotta, dyrektor sportowy Dallas FC: *"Bryan pozostaje graczem Dallas. Oczywiście jest bardzo dużo plotek i spekulacji, zainteresowanie z europejskich klubów jest konkretne, ale nie mam nic więcej do dodania. Nie wiemy co się wydarzy"*.

Autor: abruzzo